

Londyn 23.10.45

Drogi Żuczku - Odpisuję na list z 17 bm., który dziś przyszedł. Listy pod wskazanymi adresami już wysłane, od Twego bratanka w dalszym ciągu nie mam wiadomości. Co do odpowiedzi na list do wydawców, nie licz na to, bo oni nie odpisują. Mam pod tym względem jaskrawe doświadczenie. Nikt nic nie załatwia. Szczapa leży u mnie w tece, bo trzeci zeszyt wydawnictwa Tom zawiera K. Wierzyńskiego: Z poematu «Krzywe Koło». Podzwonne za kaprała Szczapę (s. 3-9), do którego jest przeznaczony, nie jest oddany do składania. „Orbis” otrzymał z ministerstwa tysiąc funtów na sześć zeszytów, wydał jeden (drugi ukaże się w tym tygodniu), a nie ma sposobu, by przymusić go do dalszych. Postąpiłem jak głupiec, bo mogliśmy z Nowakowskim te pieniądze dostać i wszystko by inaczej wyglądało. Z Czarskim umówiłem się, że ewentualnie przekażę mu skład Szczapy, ale wobec przedłużania się stanu rzeczy, dam go do przepisania i przekażę mu kopię. Nie licz, że kto wyda tutaj jakąś książkę - są to cymbały, leniuchy i niedołęgi, a jeśli wyda, nie licz, że otrzymasz honorarium (poza tym nie ma możliwości przekazania pieniędzy). W akcję stowarzyszenia pisarzy nie wierzę. Zob. przyp. 5 do listu [KW do MG z 17 października 1945 r.]. (to prywatnie dla Ciebie).

Napisałem raz jeszcze do Kossowskiej, aby starała się dowiedzieć o p. Pejczową, poproszę jeszcze o to kogoś, kto jedzie do Polski. Nie rozumiałem tej gry słów i chciałem dzwonić do tutejszej p. Haliny Wierzbiańskiej, o jaką paczkę jej chodzi. Dopiero teraz zrozumiałem.

Posyłam do Polski Twoje książki (Pobojowisko i wiersze), z dedykacjami dla mnie, ale tam są tego spragnieni, szczególnie Borowy i Pigoń błagają o książki.

Co do Antoniego: słyszałem, że „Nowa Polska” jest subsydiowana przez tutejszą tzw. ambasadę. Co do Stasia, bardzo go lubię, ale lawirował długi czas i mam wrażenie, że zachowywał się wobec Antoniego tak jak Beck wobec Hitlera: ł u d z i ł g o woryginale zapisane czerwoną czcionką., że z nim pójdzie. W końcu musiał się zdecydować, a wtedy Antoni nazwał go w jednym z wierszy Końcowa strofa wiersza brzmi: „Biada tym, co ze wzgardą nie żłyci za młodu / Uczą się jej dopiero, brzemień czasów trudnych / Dźwigając w samotności, z dala od narodu, / Pośród wrogów podstępnych, przyjaciół obłudnych”. „obłudnym przyjacielem” i w ostatnich czasach bodaj napędził. Nie wiem na pewno, bo na ten temat ze Stasiem nie rozmawiam. Ten uroczy biedak naprawdę myślał, że jak „faszysta” Sosnkowski pójdzie, Stalin odda Polskę Polakom.

Heiman wyjeżdża w listopadzie do Australii. Pani Komierowska jest w Nice: 29 r. Alphonse Karr. Komierowski wy dostał się z obozu i jest obecnie we Włoszech. Przejeżdżał przez Anglię. Na wiadomość o aresztowaniu Brysi szukał jej Staś Rothert i dał 40.000 zł łapówki, ale podobno nawet Gestapo nie mogło natrafić na jej ślad. Wiem, że to straszne, ale cóż robić?

Mam Dla Ciebie i Leszka po £ 2.0.0 honorarium za wiersze w tomie Wspomnienia i wspominki Opublikowano tu wiersz J. Lechonia, Przypowieść oraz K. Wierzyńskiego, O nagłej burzy., który idzie w tych dniach na maszynę. Nie mam sposobu wysłania, chyba że podejmiecie je w „Tygodniku” à conto moich honorariów. Jeżeli tak, napisz.

Ściskam Was serdecznie.